

Biuletyn Białostocki
030224

Cena 30 gr.

★ Poczta opłacona ryczałtem. ★

PROZEKTOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok III. Białystok, sobota 12 — niedziela 13 lutego 1927 r. № 7.

Bank Przemysłowo-Handlowy w Białymstoku.

Kilińskiego 23. (II-ie piętro), tel. 2-78.

Przyjmuje wkłady i załatwia wszelkie inkaso:
jak to: weksli, frachtów, przesyłek i t.p.

Dobre warunki.

Punktualne i szybkie wykonanie wszystkich tranzakcji.

KLUB SZACHOWY, Warszawska 19.

Dziś, w sobotę dn. 12 lutego 1927 r. —

LOTTO (Numerator elektryczny).

Początek o godz. 7.30 wieczór.

Klub posiada nowe bilardy, pierwszorzędny bufet.

Uwaga: Gra w lotto odbywa się we środy i soboty.

Radjo-aparaty

najlepszych wyprobowanych systemów, gwarantowane i na dogodnych warunkach. Instalacje anten oraz sprawdzanie i reparacje aparatów.

AKUMULATORY radjowe i samochodowe, ładowanie, kwas. Baterje anodowe.

Polecają **B-cia Parys,**
BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 28 telef. 5-05.

TEATR

„PALACE”

Występy gościnnie zespołu Artystów Operetki Żydowskiej przy udziale znanych artystów: **S. Szlosberg, S. Besman, Z. Kaca, M. Tryllinga, B. Macharowskiej i M. Macharowskiego.**

Dziś, w sobotę 12 lutego o godz. 3.30 popoł.

SULAMITH. Sztuka w 4 akt.

Wieczorem o godz. 9-ej

Ślubna suknia. Sztuka w 3 akt.

Orkiestra Kwart-Fidler.

Bilety — w kasie teatru.

Sasza Rozental i Abel Czechowski

(Białystok)

(Druskieniki)

Z A Ś L U B I E N I.

Białystok, dn. 8 lutego 1927 r.

Echa dnia.

„W przededniu wojny“...

„Widmo wielkiego militarnego konfliktu“...

Nastroje wojenne w Rosji. — „Wycie wojenne“. — **Alarmy Bucharina.** — **Strachy i groźby Rykowa.** — **Wojownicza mowa czerwonego ministra wojny.** — **Psychologiczna mobilizacja w Rosji.** — **Nowe kredyty na wojsko.** — **Przygotowanie się do krwawej rozprawy ze „światem burżuazyjnym“...**

Władze sowieckie podniosły w ostatnich dniach niebywały **alarm wojenny.**

Nastroje wojenne odbijają się, jak w zwierciadle, w czerwonej prasie. O ile się czyta tą prasę, można się do łez litować nad nieszczęsną władzą sowiecką. Wszystko przeciwko niej, biednej, niewinnej owieczce, od Anglii aż do państw Bałtyckich. Biedne władze sowieckie, jak tylko mogą, straszą i krzyczą o tem, że pod wodzą Anglii zbroją się państwa i gotują do najścia na Rosję sowiecką.

Alarmy Bucharina.

„**Wojenne wycie**“ rozpoczęło się od czasu moskiewskiej konferencji partji komunistycznej, na której wystąpił Bucharin, mówiąc wiele o nieuniknionej a bliskiej wojnie.

Kto ma wojować i o co, właściwie Bucharin bliżej nie określił. Według słów jego, Europa czyni wszelkie przygotowania do wystąpienia przeciw Rosji sowieckiej i że wypadki ostatecznie w Chinach są jedynie bodźcem do przyspieszenia grożącego Z. S. S. R. niebezpieczeństwa.

W zakończeniu swej mowy Bucharin oświadczył:

— **Materiału zapalnego mamy dość** — rewolucja na Wschodzie rozpała się płomieniem. Wzrost naszych sił jest tak znaczny, że cały szereg państw burżuazyjnych z Angliją na czele, nietylko coraz więcej noszą się z myślą przygotowania się do wojny przeciwko nam, lecz przygotowują siły zbrojne do jaknajszybszego wystąpienia... **Niebezpieczeństwo się zbliża. Cały szereg zjawisk zwiastuje nam wojnę;** a wobec tych groźnych perspektyw nie wolno nam milczeć“.

Na skutek tego przemówienia, wojskowe pismo sowieckie „Czerwona Gwiazda“ w artykule pod pikantnym tytułem: „**Pitraszenie wojenne wciąż trwa**“, „ujawnia wojenne plany imperialistów“.

„Plan ten, jest znany — pisze centralny organ wojskowy. — **Projektowane jest połączenie całego szeregu państw „od morza do morza”, zatarcie istniejące pomiędzy państwami temi antagonizmów, zmuszenie ich do zaniechania przez pewien czas walki pomiędzy sobą i zwrócenie ich jednolitym frontem przeciwko Z.S.S.R.“**

Na tem jednak nie zakończono rozważań „na temat wojny“. Trwały one i na zjeździe „Awiochima“ (Towarzystwo Popierania Wojennej Obrony Powietrznej i Gazowej), którego obrady rozpoczęły się 20 go ub. m. z wielką pompą w moskiewskim Wielkim Teatrze. Na zjazd przybyło 300 delegatów i mnóstwo dostojnych gości: wojskowych, dygnitarzy cywilnych i wybitnych komunistów. Do prezydium zjazdu weszły same znakomości: Stalin, Bucharin, Kalinin, Rykow, Woroszyłow, Budiennyj i inni.

Strachy i groźby Rykowa.

Pierwszem posunięciem tego „pokojowego“ zjazdu, było wysłanie depeszy powitalnej do Czerwonej Armji. Na zjeździe tym uważał za potrzebne wystąpić sam Rykow, przewodniczący sow. kom. ludowych. Zajął się on również na „**przewrotnych imperialistów**“, knujących jedynie wielkie pochody rwyćskie przeciwko „**łagodnie i pokojowo nastrojonej Z.S.S.R.**“.

Czerwony sternik losów Rosji Sowieckiej między innymi powiedział:

„**Przeciw Rosji sowieckiej rozpoczęto kampanję.** Ponieważ nie mam w ręku żadnych zaświadczeń o tem dokumentów, nie mogę w sposób autentyczny stwierdzić, kto jest sprawcą tego ruchu, ale według informacji, które mam do rozporządzenia, mogę skonstatować, że istnieje w Europie kraj, w którym partja kierująca zajmuje wrogie wobec Rosji sowieckiej stanowisko. Tym krajem jest Anglija. Nietylko na terytorjum brytyjskiem, lecz na całym świecie, objawia dyplomacja angielska wielką ruchliwość. W ostatnich miesiącach daje się zauważyć niebezpieczeństwo wojny z Rosją sowiecką. Z tego nie wynika bynajmniej, że ta wojna wybuchnie już w najbliższym czasie, ale Rosja sowiecka już dzisiaj oświadcza, że nie ona jest sprawcą tej wojny, że europejscy politycy i dyplomaci chcą uczynić odpowiedzialną za swoje błędy i niepowodzenia międzynarodowe, komunistyczną. W razie, gdyby rzeczywiście doszło do wojny, to Rosja sowiecka nie będzie stroną zaczepną, lecz pozostanie w defenzywie i będzie dość silną, aby ataki nieprzyjacielskie odeprzeć“.

Mówiąc o wojnie, Rykow oznajmił, że niebezpieczeństwo wojny w ostatnich miesiącach znacznie wzrosło.

— Władze sowieckie, głoszące pokój — dodał Rykow — odpowiedzieć mogą tylko jedno, że o ile wojna wybuchnie, nie stanie się to z ich inicjatywy i że będzie nosiła dla Z.S.S.R. charakter wojny obronnej.

Przemówienie swoje Rykow zakończył „**po napoleońsku**“. (Chcesz pokoju, przygotuj się do wojny) i poradził bez względu na pokojowe dążenia Z.S.S.R., zwiększyć wojskowy aparat lotniczy i liczbę członków „Awiochima“.

Marsowa poza Woroszyłowa.

Oficjalny organ rządu sowieckiego „Prawda“ opublikował nadzwyczaj **wojowniczą mowę**, wygłoszoną przez czerwonego ministra wojny Woroszyłowa, w tych dniach na moskiewskiej konferencji partyjnej rosyjskiej partji komunistycznej. Z prowokacyjną tą mową warto się zapoznać bliżej, albowiem odsłania ona zamiary rosyjskie na najbliższą przyszłość.

Otóż kierownik rosyjskiego komisarjatu wojennego między innymi powiedział:

„**Europa znów staje wobec wielkiego militarnego konfliktu.** Znów powstaje **widmo wojny przed Europą i zagraża całemu światu.** A wynik tej wojny będzie taki, że kilka państw europejskich zniknie (!) z powierzchni ziemi i na ich miejscu wyłonią się nowe republiki sowieckie (!), które następnie wejdą w kontakt z rosyjskimi republikami sowieckimi. W utworzenie się tych nowych europejskich republik sowieckich wcale nie wątpię... Jedno jest wszakże pewnem, a mianowicie przygotowania wojny przeciw Rosji sowieckiej. Nasi sąsiedzi nie poważą się wdać w tego rodzaju awanturę, gdyby poza ich plecami nie znajdowały się wielkie mocarstwa europejskie, gdyby państwa europejskie nie popierały tego ruchu.“

Wiemy także — mówił dalej Woroszyłow — kto jest głównym organizatorem ruchu wojowniczego przeciw Rosji sowieckiej. Tym organizatorem jest Anglija. Wielka Brytania mobilizuje opinię publiczną całego świata przeciw Rosji sowieckiej, podszczuwa przeciw nam male państwa, skuteczną organizację małych państw przeciw Rosji. Po pięcioletniej pauzie i stałej pracy nad wzmocnieniem zdolności bojowej czerwonej armji, byłoby dziwnem twierdzić, że nie dorosiliśmy do zbliżającego się niebezpieczeństwa wojny. Mimo to oświadczam, że w najbliższym czasie przeprowadzimy **psychologiczną mobilizację w Rosji.** Położenie międzynarodowe nie układa się na korzyść Rosji i nie jest wyłączeniem, że jeżeli nie dzisiaj, to jutro będziemy zaatakowani.

Nie powinniśmy zapominać — grzmiał dalej Woroszyłow — że **znajdujemy się w przededniu wojny**, a wiemy bardzo dobrze, że ta wojna nie będzie bynajmniej igłuszką. W obecnej chwili graniczące z nami państwa mogłyby wystawić więcej bagnetów, niż my to uczynić jesteśmy w stanie. Należy wiedzieć, że siły są nierówne, i że stosunek sił wojskowych pomiędzy Rosją a państwami, które z nami graniczą, nie wypada na naszą korzyść. Powiadam otwarcie i szczerze, że nie jesteśmy jeszcze przygotowani na wielkiej wojny, i

że dlatego rosyjska partja komunistyczna musi poczynić konieczne zarządzenia, ażeby gotowość bojową czerwonej armji do tego stopnia podwyższyć, iżbyśmy byli w stanie odparować wszelki atak.”

Ta mowa rosyjskiego ministra wojny, jak widzimy, znajduje się w pewnej harmonji z mową prezydenta rosyjskiej republiki sowieckiej p. Rykowa.

Zarówno mowa Woroszyłowa, jak i przemówienie p. Rykowa, odznaczają się bezczelnością typowo bolszewicką. Rosja, która usiłuje podpalić świat cały, rzucając nań żgiew rewolucji socjalnej; Rosja, która zbroi się w gorączkowy sposób, a jednocześnie prowadzi wyteżoną propagandę przeciw swym sąsiadom i wszystkim państwom, których polityka krzyżuje się z imperjalistycznym interesem państwa Sowieków; Rosja, która zawarła ściśle porozumienie z takim niepoprawnym podpalaczem świata, jakim są Niemcy — ta Rosja ośmiela się twierdzić, że przeciw niej knuty jest zbrojny spisek.

Antyangielska działalność Rosji w Chinach najlepiej świadczy, że nie Anglia jest stroną atakującą. Propaganda antyangielska w Chinach przygotowywana była przez Rosję oddawna w bardzo metodyczny sposób. W Rosji na każdym kroku spotyka się przedstawicieli inteligencji chińskiej, która tam kształci się w sztuce wywoływania zamętu i propagandy antyangielskiej w Chinach.

Nowe kredyty na wojsko.

Prawdopodobnie dla podkreślenia raz jeszcze owej bolszewickiej pokojowości zwiększono budżet wojskowy do 700 milj. rb. złotych (więcej, niż 3 miliardy złotych) i rozpoczęło rejestrację rezerwistów od lat 27 do 40.

Jednocześnie z wprowadzeniem rejestracji w kołach rządzących aktualną jest kwestja zreorganizowania władz wojskowych.

Daje się zauważyć odsunięcie komisarzy politycznych i wprowadzenie nowych dowódców, którzy w swoje ręce zagarną władzę i polityczną i wojskową. W związku z tem, pozostaje zwiększenie ilości oficerów-komunistów. Przy moskiewskim sztabie okręgowym stworzono polityczno-wojskowe kursy. Dopuszczeni na nie będą jedynie czerwoni oficerowie, znajdujący się nie mniej, niż dwa lata w szeregach partji komunistycznej. Jedynie ci dowódcy, którzy ukończą owe kursy, będą dopuszczeni do kierownictwa tak wojskowego, jakoteż politycznego w armji.

Poczynania te są bardzo znamienne...

Na podbój świata..

Przygotowując swe sily zbrojne powietrzne i gazowe do zamierzonej rozprawy ze „światem burżuazyjnym”, prowokując nowy rozlew krwi. Sowiety z całą bezczelnością uciekającego rzeźmieszka wołają: chwytaj złodzieja! Te znane już światu metody polityków sowieckich nie są jednak już w stanie wprowadzić w błąd kogokolwiek.

Agencja szpiegowska,

działająca na terenie woj. wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego.

Wykrycie bandy. — Kierunek akcji w rękach „Hromady” — Sąd doraźny na wojskowych.

Wilno. Szczegóły wykrytej ostatnio na Wileńszczyźnie afery szpiegowskiej są następujące:

W roku ubiegłym władze wojskowe w wyniku intensywnego wywiadu wpadły na trop agentury szpiegowskiej, działającej na terenie województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego. Zorganizował ją tak zwany „Radwiedupr” w Mińsku. Centralnymi punktami jej działalności były miasta Wilno i Grodno. Na czele całej akcji szpiegowskiej stał buchalter i zarazem członek zarządu Związku spóżywców Rzeszypospolitej Polskiej oddziału wileńskiego, Michał Łukawiec. Zgodnie z dyrektywami „Radwiedupry” akcję szpiegowską prowadzono w trzech kierunkach, mianowicie: wojskowo-dywerysyjnym, wojskowo-technicznym i ekonomicznym.

Racjonalne prowadzenie wywiadu wojskowo-dywerysyjnego

wymagało od organizatorów wciągnięcia do wywiadu jak największej ilości zaufanych członków w powiatach, których werbowano w porozumieniu z „Hromadą” białoruską. Faktycznie bezpośrednio akcją kierowały poszczególne sekretarjaty „Hromady”, którym wydawał pieniądze na ten cel Łukiewicz. Zadaniem tego wywiadu było przygotowanie zbrojnego powstania. Wywiad wojskowy prowadzony był oddzielnie od wywiadu dywersyjnego. Zadaniem jego było zdobywanie planów mobilizacyjnych, dyslokacji wojsk, uzbrojenia, i stanu liczebnego oddziałów wojskowych. Do akcji tej wciągnięto kilku wojskowych, podoficerów garnizonu wileńskiego, oraz D. O. K. 3 w Grodnie.

Największym i posiadającym specjalnie wykwalifikowanych agentów, był wywiad wojskowo-techniczny. Zadaniem jego było zdobycie planów umocnień wojskowych, ostatnio przeprowadzonych fortyfikacji w Wilnie i obiektów kolejowych. W związku z tem szpiedzy posługiwali się specjalnie skonstruowanymi do ukrytych zdjęć aparatami fotograficznymi. Jeden z takich aparatów, tak zwany „Orient-Werk”, wysokiej wartości pieniężnej, dostał się w ręce policji przy aresztowaniu szpiega Dubrownika w pociagu, gdy wyjeżdżał w kierunku granicy sowieckiej.

Szpiedzy, jak wynika, ze znalezionych materiałów, mieli dokładne zdjęcia obiektów wojskowych, kolejowych i użyteczności publicznej, między innymi wiaduktów przy ulicy Stefańskiej i Ostrobramskiej w Wilnie, zdjęcie tunelu pod Langwarowem, zdjęcie elektrowni miejskiej, konstrukcji mostu na Wilji, kanalizacji, wodociągów, pomp i t. p.

Wywiad ekonomiczny notował wysokość cen na rynkach i obserwował sytuację przemysłu i handlu na kresach wschodnich. Kierownik tej akcji Łuzawiec był wobec swoich podwładnych ściśle zakonspirowany i ukrywał się pod pseudonimem „generala”.

Likwidacja bandy szpiegowskiej zaczęła się dnia 4 lutego, gdy władze aresztowały wspomnianego już Dubrownika w chwili odjazdu jego w kierunku Mińska. Jest to były podoficer pułku saperów w Wilnie. Sztab szpiegów rekrutował się z pośród wciągniętych do akcji urzędników kolejowych, wśród których są inżynierowie wojskowi w służbie czynnej, przeważnie podoficerowie i byli wojskowi. Szpiedzy otrzymywali wynagrodzenie stosunkowo skromne. Miesięczne wynagrodzenie wynosiło od 15 do 20 dolarów. Natomiast Łukawiec rozporządzał znacznymi sumami dolarów, podobnie jak i Dubrownik. Organizacja posiadała agentury w Mołodecznie, Wilejce, Kluszczyźnie i Radoszkowicach.

Aresztowani wojskowi oddani zostali pod sąd doraźny, cywilni zaś znajdują się w więzieniu na Łukiszkach.

Pierwsza jaskółka wyborcza.

Minister spraw wewnętrznych polecił przeprowadzić wybory do rady miejskiej w Pińsku. Zarządzenie to jest o tyle ważne, iż po raz pierwszy odbędą się wybory do rady miejskiej na ziemiach wschodnich. Odbędą się one przy zastosowaniu 5-cioprzymiotnikowego głosowania t. j. przy zastosowaniu odynacji wyborczej Moraczewskiego. Akt ten jest zapowiedzią realizacji dążeń ministerjum spraw wewnętrznych do samorządów w całym państwie jeszcze z wiosną b. r.

Pomnik Orzeszkowej.

Wydział komitetu jury budowy pomnika El. Orzeszkowej w Grodnie w składzie prof. F. Ruszczyca, inż. J. Kłosa, inż. Z. Wóycickiego, radnego Jerzego Cyтарыńskiego i adw. Zaboklickiego wybrał z nadesłanych prac szkic p. inż. Chojnowskiego. Komitet wydaje odezwę do społeczeństwa i przystępuje do realizacji projektu pomnika. Na wstępie będzie wybudowana kolumna z popiersiem Pisarki, następnie komitet przystąpi do budowy gmachu kompozycyjnie związanego z kolumną.

PRASA.

Jak to nazwać?

Zdemaskowany prowokator i agent komunistyczny Wojewódzki odesłał Marszałkowi Piłsudskiemu swoje odznaczenia

legionowe i wojskowe. Ten krok Wojewódzkiego jest z jego stanowiska zrozumiały. Woli sam oddać odznaczenia, aniżeli czekać, aż je straci po hańbiącym wyroku.

Zdawałoby się, że nikt w Polsce inaczej sprawy traktować nie będzie. Tymczasem ślepa nienawiść do Marszałka Piłsudskiego i rządu, panująca jeszcze w niektórych kółkach partyjnych, pcha przedstawicieli tych kół i ich prasowych reprezentantów do kroków wręcz nieprawdopodobnych. Nawet Wojewódzki jest dobrym sojusznikiem w zwalczaniu Piłsudskiego i rządu.

Tak więc np. „Polonia“ katowicka zatytułowała wiadomość o liście Wojewódzkiego do Marszałka Piłsudskiego słowami: „Ordery, które palą piersi“. Chrześcijańsko-demokratyczny organ ma więc czelność znieważania orderów i odznak polskich, „które p. Wojewódzki zrzuci, bo mu piersi palą“. Ze ten tytuł nie jest ironią w stosunku do Wojewódzkiego, świadczy dopisek redakcji, w którym „Polonia“ zestawia Wojewódzkiego z księdzem Panasiem, który zrzekł się odznak po przewrocie majowym, wołając: „Rzucam te ordery, które palą mi piersi“. „Polonia“ pisze, że krok Wojewódzkiego jest przede wszystkim drugim znamienym wypadkiem zrzeczenia się odznak Piłsudskiego.

Jak określić takie postępowanie polskiego, rzekomo praworządnego dziennika? Nie określamy, by nie użyć słów zbyt mocnych i nieparlamentarnych!

„Dzien. Biał.“ o mleku i handlu mlekiem.

W „Dzienniku Białostockim“ (№ 36) czytamy:

Mleko to najlepszy środek odżywczy dla dzieci i dorosłych, a jedyny dla dokarmiania niemowląt. Przetwory mleczne — sery i masło, o ogromnej ilości spożycia, to najbardziej bogate w substancje odżywcze i niczem nie zastąpione produkty codziennego użytku.

Oceniwszy należycie ważność dla higieny społecznej mleka i jego produktów, cały kulturalny zachód Europy handel nabiałem ujął w ścisłe normy i postawił znane minimum wymagań dotyczące zawartości tłuszczu i świeżości, a także określił maksimum zanieczyszczeń i zawartości odpadków przetworu przestrzegane prawnie.

Niestety w naszym mieście handel nabiałem nie podlega żadnej kontroli. Tolerują się przekroczenia najelementarniejszych wymogów tak pod względem higieny jak i uczciwości. Pomimo kilkakrotnych inspiracji z różnych stron władze do tej pory nie uczyniły najmniejszego wysiłku by ztemu zaradzić.

W interesie producenta, pośrednika i konsumenta leży by, jak każdy handel, tak i handel mlekiem oparty był na zdrowych ekonomicznie podstawach. Niestety sposób normowania cen przez ustawianie cen t. zw. wytycznych jest zaprzeczeniem najprostszycy zasad ekonomii.

Nie mamy tutaj miejsca dla szerszych motywów. Ograniczyć się tylko musimy do stwierdzenia, iż uregulowanie handlu mlekiem jest najbardziej pilnym zadaniem naszych miejskich władz komunalnych.

Na marginesie.

Apatja... inercja... snobizm...

Smutny objaw! Apatja, inercja, snobizm!..

Białystok — miasto o 90 tysięcznej ludności — miasto wojewódzkie, szereg instytucji państwowych, szkół państwowych, prywatnych, liczny garnizon!..

A życie kulturalno-oświatowe wśród społeczeństwa polskiego?..

W zaniku!..

A kult narodowy?..

Nie istnieje!

Jakie dowody tych smutnych objawów — tak ciężkich zarzutów, rzuconych tutejszemu społeczeństwu? — zapyta się ktoś.

Oto rocznice wiekopomych powstań narodowych; — stale ignorowane przez tutejsze organizacje, stowarzyszenia i związki.

Przez kilka lat pamiętano o nich jedynie w zakładach naukowych i to (sic!) w żydowskich...

W roku ubiegłym dzień 29 listopada przebrzmiał bez echa...

Czy to nie wstyd, nie hańba dla społeczeństwa naszego?

W latach niewoli tych rocznic nie święciliśmy — bo nam nie można było — po odzyskaniu wolności rocznice te ignorujemy — bo nam się nie chce ich obchodzić!

Po rocznicy powstania listopadowego przyszła rocznica powstania styczniowego, która też przebrzmiała u nas bez echa.

Apatja... inercja... snobizm!..

Tees.

Wystawa Przemysłu Krajowego w Białymstoku.

Od 20 lutego do 6 marca r. b. włącznie w Sali Reprezentacyjnej Województwa.

W chwili przeżywanego przez Polskę przesilenia gospodarczego, jednym z najważniejszych zadań jest wynalezienie zbytu dla naszej wytworczosci przemysłowej.

Wysiłki czynione w tym względzie nie mogą ograniczać się do prac nad zwiększeniem eksportu polskich towarów zagranicę. Konieczne jest zwrócenie uwagi i na rynek wewnętrzny, gdzie przemysł zagraniczny przy pomocy ruchliwej reklamy i dobrej organizacji agentów wypiera towar polski z jego własnego naturalnego rynku. Każdy obywatel we własnym interesie i kraju winien zwalczać ten zgubny objaw.

Bez nieustannej wyteżonej propagandy nie osiągniemy tego celu. Będziemy dalej popierać zagraniczny przemysł, choć nasze fabryki stana, choć nasz robotnik zostanie pozbawiony chleba i choćbyśmy wywiezli poza granicę kraju wszystko co przedstawia wartość realną i tak staniemy się niewolnikami cudzego kapitału. Trudno jest obojętnie patrzeć na masowy wyjazd w poszukiwaniu pracy zagranicą naszego często uzdolnionego rzemieślnika i robotnika.

Akcją mającą na celu pogłębienie rynku wewnętrznego podjęła organizacja o charakterze społecznym Wystawa a Próby i Wzorów Przemysłu Krajowego pozostająca pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu która zapoznaje szeroki ogół społeczeństwa z wyrobami krajowymi, zwalczając uprzedzenia niesłuszne co do ich jakości.

Pozatem w celu zainteresowania rynku zewnętrznego Wystawa reprezentowała w roku ubiegłym przemysł polski w Szwecji, gdzie wzbudziła duże zainteresowanie, a w najbliższym czasie zamierza wyjechać na Łotwę i bliski Wschód.

Dzięki czynnemu poparciu p. Inż. Malinowskiego, Naczelnika Wydziału Przem. przy Województwie oraz Inż. J. Bolcwickicza, Instruktora drobnego przemysłu, zorganizowany został doradny Komitet którego zadaniem będzie ułatwienie zorganizowania Wystawy w naszym mieście. Protektorat zaś nad urzędzeniem tej Wystawy objął Pan Wojewoda. Z przedstawionego nam przez Kierownika Wystawy p. J. Stachowicza katalogu widać, że w Wystawie bierze udział zgórą 200 poważnych firm krajowych. A więc będzie co obejrzeć.

Jesteśmy pewni, że miejscowy przemysł i rzemiosła powiększą Wystawę swoimi eksponatami, tymbardziej, że opłaty za miejsce są wprost minimalne. Czytelnikom zaś naszym zalecamy, aby nie zaniedbali tej rzadkiej okazji, pospieszili zapoznać się z wyrobami krajowymi i stale mieli w pamięci, że każdy grosz, który idzie poza granicę naszego kraju wzmacnia obcych, a ten który w Polsce pozostaje podnosi nasz dobrobyt.

ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE.

Bal reprezentacyjny L. O. P. P.

Przygotowania do wielkiego Balu L.O.P.P. są już na ukończeniu. Szczegółów nie możemy zdradzać, konstatujemy jednak, że będzie to coś tak wspaniałego, coś tak pięknego, że śmiało można twierdzić iż Białystok nic podobnego jeszcze

nie widział. To też zainteresowanie jest olbrzymie. Wielka Sala balowa w pałacu Województwa i oddane do dyspozycji Komitetu kilkanaście pokoi niewątpliwie zapełnią się dobrowolnym towarzystwem. Należy tylko zrobić zarzut Komitetowi, że zbyt oszczędnie rozsyłał zaproszenia, że wiele osób musi przypominać Komitetowi o swym istnieniu. Tłumaczy się to jednak wyłączenie nawałem pracy i na żądanie Komitet natychmiast zaproszenie doręcza.

Materiałnie impreza da bardzo poważne wyniki. Od osób, które nie mogą wziąć w balu udziału, napływają pieniądze. Napływają również specjalne ofiary w gotówce, jak np. p. Roman Wieczorek w imieniu f-my Eugeniusz Becker i S-ka złożył zł. 100.—, p. Włodzimierz Hasbach zł. 100.— w imieniu firmy E. Hasbach i wiele innych.

Dekoracja sal, jakkolwiek wspaniała, nie obciąża zbyt wiele wydatkami Komitetu i to dzięki ofiarności poszczególnych osób i firm. Na przykład firma D. Gubiński ofiarowała sukno jako chodnik na schody, firma Eug. Becker i S-ka 8 sztuk pięknego welwetu na portjery i t. d. Szczegółowy wykaz ofiar Komitet ogłosi później.

„Obóz Wielkiej Polski.”

Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie lutego projektowana jest konferencja i zjazd do Białegostoku przedstawicieli lokalnych oddziałów „Obozu Wielkiej Polski” z poszczególnych powiatów województwa.

WIEC DEMONSTRACYJNY.

Miejscowy Zarząd Związków Zawodowych Klasowych w Białymstoku, na posiedzeniu w dniu 8-go bm. uchwalił urządzić w najbliższych dniach wiec demonstracyjny w sprawie bezrobocia, na którym mają być powzięte rezolucje, oraz wyłoniona delegacja do p. Wojewody.

BADACZE PISMA ŚWIĘTEGO W BIAŁYMSTOKU.

Do Białegostoku przybyło kilku agentów Międzynarodowego Towarzystwa Badaczy Pisma Świętego. „Badacze” chodzą po mieście i sprzedają swe wydawnictwa propagandowe.

W wydawnictwach tych „badacze” ci dowodzą, że wkrótce już nastąpi Sąd Ostateczny i że „miljony ludzi, obecnie żyjących, nigdy nie umrą”.

Prytaneum.

Zwracamy uwagę naszej policji na „Instytut wstawoworozrywkowy”, utrzymywany przez niejakiego „Szajkę” w mieszkaniu jego przy ul. Mostowej № 21.

W lokalu tym zbierają się szumowiny z całego miasta, złodzieje, prostytutki, chuliganeria białostocka. Tu odbywają się huczne, wesole hulanki, pijatyka, awantury i bijatyki, podczas których używa się noży i broni palnej.

Ulica Mostowa jest to zaułek, raczej dziedziniec łączący Rynek Kościuszki z zachodnią dzielnicą miasta. Istnienie prawie w centrum miasta takiego złodziejskiego prytaneum jest niedopuszczalne i owa krokodylowka nie powinna ująć bacznej obserwacji ze strony naszej straży bezpieczeństwa publicznego.

„Bal apaszów”.

Znany w naszym mieście baletmistrz p. Skrzypkowski urządza wkrótce w swym dancingu (dolne salony hotelu „Ritz”) „Bal Apaszów”. Wstęp na ten „bal gałganiarzy” za zaproszeniami. Do każdego zaproszenia ma być dołączony następujący program:

O godz. 10 ej—Defilada apaszów i apaszek.

Apasze zawodowi zostaną bezwzględnie wyproszeni.

O godz. 12-ej Tańce apaszów. W razie spostrzeżenia wykroczenia przeciwko moralności publicznej winna para zostanie usunięta.

Nagrody: I-za najoryginalniejszy kostjum apasza.
II-za najładniejszy taniec apaszów.

Pierwszeństwo polka i sztajerek.

O godz. 2-ej Wręczenie nagród przy dźwiękach harmonijek.

O godz. 3-ej Zdemaskowanie.

Najładniejszy kostjum oraz taniec wybiera Jury, złożone z apaszów.

Uwaga: Bufet na miejscu obficie zaopatrzone w salcesony, serdelki, wodę sodową i inne przysmaki. Kredytu niema. Wstęp oplaca się z góry.

Baletmistrz Skrzypkowski jest całkowicie odpowiedzialny za niewybitcie zębów. Wóz ratunkowy, dyżurny lekarz i stróż bezpieczeństwa na miejscu.

Majchry, doksery, noże i t. p. delikatne narzędzia chirurgiczne oddać w szatni. Wszelkie awantury oświetlone zostaną reflektorami.

Dobór towarzystwa ściśle przestrzegany.

Dwie orkiestry: specjalna apaszoska oraz salonowa.

Małżonkowie Reźnikowowie—

właściciele piwni przy Ryнку Kościuszki—za czynny opór władzy skazani na 2 mies. więzienia.

Sąd Okręgowy w trybie uproszczonym na posiedzeniu w dniu 8 bm. rozpoznawał sprawę Mózesa i Chai małżonków Reźnikowów, mieszkańców Białegostoku, oskarżonych z art. 51, 142 i 471 K. K.

Podsądni Reźnikowowie posiadają piwiarnię przy ul. Rynek Kościuszki, do której dnia 27-go sierpnia 1925 r. wkroczył służbowo kontroler Urzędu Akcyzowego Henryk Bukowski i zaważywszy gości, pijących wódkę zabrał szklanke z wódką i sporządził protokół.

Podsądni Reźnikowowie stawili jednak kontrolerowi Bukowskiemu czynny opór, nie dopuszczając do sporządzania protokółu, a dowód rzeczowy—szkankę z wódką zgnieśli w rękę kontrolera, kalecząc mu przytem rękę odłamkami stłuczonej szklanki.

Sąd skazał krewkich Reźnikowów na 2 miesiące więzienia każdego i zarządził zaarrestowanie do złożenia kaucji po 200 zł.

Bizuterja p. Mowszy Fina.

Mowsza Fin (Botaniczna 8) zameldował policji, że w nocy na 24 stycznia 1927 r. złodzieje za pomocą wyjęcia szyby z okna dostali się do jego mieszkania, skąd skradli bizuterję i garderobę ogólnej wartości 5.247. — zł. Obecnie przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że rzekoma kradzież miejsca nie miała.

Widocznie, poszkodowany, symulując kradzież, miał na celu podjęcie odszkodowania w T-wie Ubezpieczeń „Polonia”, gdzie rzeczy swe ubezpieczył na zł. 6.000 za ledwie na kilka tygodni przed rzekomą kradzieżą.

Sprawę skierowano do sądu.

„Krwawe” nocne zajście na ul. Żydowskiej.

(Z białostockiej „chronique scandaleuse”).

Przy ulicy Żydowskiej ma swój skład pewien kupiec manufakturzysty.

Oprócz składu p. manufakturzysty ten posiada żonę i trojga dzieci.

W ubiegły piątek o godz. 1-iej w nocy sen obywateli ząciszej uliczki Żydowskiej przerwał rozpaczliwy krzyk i wołania o pomoc.

Zbudzone i przestraszone obywatelstwo wyległo na ulicę i ujrzało, że sklep manufaktury jest otwarty, sam zaś p. manufakturzysta stoi z okrwawionym łbem na progu i krzyczy w niebogłoso.

— Co takiego? Co się stało? — posypały się pytania...

— Oj... oj... Wstąpiłem do sklepu po pieniądze, które zapomniałem wziąć ze sobą na noc, a tu raptem napadli mnie bandyci, zabrali mi pieniądze, rozkibelasili mi łeb... Oj... oj... — stękał p. manufakturzysta.

Momentalnie zjawili się policja, przybyli ajenci kryminalu. Rozpoczęło się natychmiastowe dochodzenie.

Podczas dochodzenia zostało ustalone, iż kolo sklepu manufakturzysty kręciła się w godzinach popołudniowych pewna znana w mieście ze swych awantur kapłanka wolnej miłości.

Policja natychmiast wszczęła poszukiwania i po upływie kwadransu tę kapłankę Venus Trotuarix zatrzymano.

Wzięta w ogień krzyżowych pytań wesoła córka Koryntu zeznała:—Jacy tam bandyci! Co on pleciel! Żadnych bandytów tu nie było. Przeprowadził mnie do sklepu, a płacić nie chciał. Dalam mu za „trąbę” w leb...

Jak się okazało p. manufakturzysta zaprosił po północy do swego sklepu wesołą damę, na wesołą pogawędkę. A gdy wesoła dama zaczęła upominać się o wynagrodzenie pieniężne za stracony w przyjemnej causerie czas p. manufakturzysta płacić nie chciał, skutkiem czego powstała awantura i bijatyka.

Pechowiec manufakturzysta oprócz niefortunnej przygody miłosnej z uderzeniem „w leb” miał jeszcze nieprzyjemną rozmowę z własną polowicą, która dowiedziała się o wszystkim, a w perspektywie ma jeszcze odpowiedzialność sądową za nocny skandal, zakłócenie spokoju i fałszywy meldunek.

KOMUNIKAT

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Białostockiego.

Ponieważ wbrew wydanym zarządzeniom dochodzą od czasu do czasu do Kuratorjum podania względnie zażalenia w sprawach, dotyczących użyczania sal szkolnych na zabawy taneczne i zebrania polityczne, Kuratorjum na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19. XI. 1926 r. № I. 17407/26 oznajmia, że prośby o udzielanie lokalów szkolnych na cele powyższe nie mogą być uwzględnione, dlatego też tego rodzaju podania pozostaną bez rozpatrzenia

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

Poradnia dla uczniów. Jak się dowiadujemy, Inspektor szkolny zamierza urządzić poradnię dla uczniów, kończących 7-kl. szkoły powszechne celem wskazania im zawodu, do którego w przyszłości się nadadzą.

Przyrzeczenia służbowe. W dniu 19-go bm. w Inspektoracie Szkolnym złożyli nauczyciele tymczasowe przyrzeczenie służbowe, o ile jeszcze takowego nie złożyli.

Odebrane przysięgi będą odnotowane w dekretach nominacyjnych.

Przetargi wojskowe. Na mające się wkrótce odbyć przetargi wojskowe otrzymało zaproszenia 12 tutejszych fabrykantów.

W przetargach mogą uczestniczyć tylko ci, którzy otrzymali zaproszenia.

Ruch paszportowy. W miesiącu styczniu r. b. Starostwo Białostockie wydało 89 zagranicznych paszportów emigracyjnych (przeważnie do Rumurji), 6 paszportów po 500 zł., 3 w celach przemysłowych (ulgowych) i wielokrotny ulgowy w celach handlowych, 5 po zł. 20—w celach kuracyjnych, 1 w sprawach rodzinnych za zł. 20.

Bal Amarantowy. Związek b. Ochotników Armji Polskiej na województwo białostockie urządza dziś 12. II. r. b. w sali klubu „Ognisko” „Bal amarantowy”. Wstęp tylko za zaproszeniami, stroje wizytowe.

Stacja radio-nadawcza w Białymstoku. Jak podaje prasa miejscowa, istnieje projekt urządzenia stacji radio-nadawczej w Białymstoku, mającej na celu przeciwdziałanie akcji propagandowej antypaństwowej, jaka dała się zauważyć w ostatnim czasie w województwach północno-wschodnich.

Sprawa znajduje się narazie w stadium przygotowawczem.

JAKĄ DROGĄ MOŻNA SIĘ STARAĆ O RÓŻNE DOKUMENTY W SOWIETACH?

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do województw okólnik zawiadomieniem, że osoby prywatne, ubiegające się o dokumenty, legalizacje, zebranie informacji i t. p. od władz sowieckich, kierować powinny swą korespondencję do urzędów konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej w Rosji za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych.

Potrzebne na ten cel pieniądze winny być przesyłane jako listy wartościowe pocztą wprost do polskiego urzędu konsularnego w ZSSR, z pominięciem centrali min. spraw zagranicznych oraz bez uprzedniego wyjednywania od władz skarbowych zezwoleń.

Jaką będziemy mieli pogodę w lutym?

(—) Miesiąc luty 1927 ma być przeważnie chmurny, nieliczne tylko dni będą pogodniejsze, od czasu do czasu mroz, miejscami burze. Silniejsze opady, połączone z wiatrem, śnieg lub deszcz około 6 lutego, około 14 i 20 lutego, do 7 lutego pogoda wietrzna z lokalnymi lekkimi opadami.

Na początku miesiąca lekki mróz, ale potem powietrze stosunkowo łagodne. Po 8 lutym chwilowo silne mrozy, od 14 do 16 lutego opady, wiatry i mgły. Stopniowe obniżenie się temperatury, także przy trzeciej części lutego mieć będziemy miejscami bardzo silne mrozy. Silniejsze opady, połączone z wiatrem w dniach od 22 do 26 lutego.

REWOLUCJA W MODZIE MĘSKIEJ.

Ubrania... czerwone i koloru pomarańczowego.

Z Londynu donoszą: Pierwszorzedni krawcy londyńscy wprowadzili obecnie rewolucję w modzie męskiej. Mianowicie na wzór jaskrawych kolorów sukien damskich wprowadzili podobne kolory do ubiorów męskich. Liczni londyńscy dandyści, wyjeżdżający obecnie na Rivierę zaopatrzyli się w ubrania kroju sacco w kolorach czerwonym i pomarańczowym, do których dostosowane mają być w tych samych kolorach krawaty, trzewiki i rękawiczki. Mistrze krawieccy zapewniają, że moda ta ma przed sobą wielką przyszłość.

Migawki.

We wtorek dn. 8 b.m. na posiedzeniu komisji budżetowej przewodniczący p. Wieczorek radził nowemu radnemu p. Flomenbaumowi pojechać do Rosji:

— Nie podobają się panu nasze porządki — jedź pan do Rosji!

Miejscowy dziennik żydowski „Dos Naje Lebn” dowcipkuje z tego powodu we wczorajszym swym feljetoniku.

Feljetonista pisze, że p. Wieczorek radnego Flomenbauma odsyła do Rosji, radnego W. Hepnera odsyła do Palestyny, radny zaś Flomenbaum ze swojej strony odsyła radnego p. Wieczorka do... defenzywy.

Zdaniem „Dos Naje Lebn” wszystkich ich — i p. Wieczorka, i p. Hepnera, i p. Flomenbauma należy już dawno posłać do... swych domów.

ZABAWA KARNAWAŁOWA DLA DZIECI.

W sezonie karnawałowym, chcąc uprzyjemnić również czas dzieciom, od lat 4 do 12,—Szkoła Tańców p. Skrzypkowskiego urządza ładną imprezę specjalnie dla dzieci. Milusińscy będą mieli sposobność ubawić się dobrze oraz sprezentować się w kostjumach wobec społeczeństwa. Zabawa odbędzie się pod kierownictwem p. Skrzypkowskiego oraz dozorem specjalnie zaproszonej freblanki.

Nocne dyżury aptek:

niedziela	—	apt. Wilbuszewicza,
poniedziałek	—	Ajzensztata i Hermanowskiego,
wtorek	—	Moskalewskiego i Frausztetera,
środa	—	Kuryckich i Gesnera
czwartek	—	Ajzensztata i Hermanowskiego
piątek	—	Moskalewskiego i Frausztetera
sobota	—	Kuryckich i Gesnera.

Istniejąca od 1893 r.

Księgarnia A. Kaufmana

Białystok, ul. Sienkiewicza № 12.

POLECA KSIĄŻKI SZKOLNE i in. po cenach warszawskich
KUPIJE i SPRZEDAJE KSIĄŻKI UŻYWANE
ZAMIENIA UŻYWANE KSIĄŻKI na nowe za nieznaczną dopłatą.

Zakomunikujcie Administracji naszego pisma
(Sienkiewicza 20, telefon Nr. 404) swój adres, a
za zł. 1-20 miesięcznie otrzymacie tygodnik
„ProżeKTor”

(4 numery) do domu, zaraz po wyjściu z pod prasy drukarskiej.

„PROŻEKTOR” jest to tygodnik dla inteligencji. Organ niezależnej myśli. Bezstronny obserwator życia społecznego. Bezpartyjne pismo-informator.

„PROŻEKTOR” w krótkich, zwięzłych i wzmiankach podaje czytelnikom ekstrakt informacji prasowych z całego tygodnia.

„PROŻEKTOR” opowiada Wam o wszystkim wybitnym, aktualno-sensacyjnym i nadzwyczajnym, co zdarzyło się na kuli ziemskiej w ciągu ubiegłych siedmiu dni.

„PROŻEKTOR” obiektywnie i wszechstrannie oświetla miejscowe życie społeczne.

„PROŻEKTOR” śmiało i otwarcie porusza na swych łamach palące sprawy lokalne.

„PROŻEKTOR” podaje czytelnikom swoim całą kronikę Białegostoku za ubiegły tydzień.

„PROŻEKTOR” zaprosił do stałej współpracy wybitnych, miejscowych działaczy społecznych, publicystów i dziennikarzy.

PODANIA

w sprawach Urzędów Ziemijskich, tudzież koncesji przemysłowych, w sprawach podatkowych oraz wszystkich wnoszonych do Izby Skarbowej, Województwa lub Starostw sporządza

G. CHADZYŃSKI emer. st. referent Urzędu Wojewódz.

BIAŁYSTOK, Warszawska 23; Telefon 11-22.



ALBORIL

Najprzedniejsze mydło
pachnące
do prania i do mycia

ZŁOTY



MEDAL

FABRYKA CHEMICZNA

P. STRAHL i SKA.

SZOPIENICE G. ŚL.

Znana szkoła tańców W. Skrzypkowskiego

w dolnych salonach gmachu
„Ritz” przy ul. Kilińskiego 2.

Przyjmuje zgłoszenia na lekcje najnowszych tańców codziennie od godz. 4—8 wiecz.

Potrzebne **mieszkanie** 1-2 pokoje i kuchnia, w centrum miasta.

Oferty do Administracji „ProżeKTora” dla L.

Szkoła tańców W. SKRZYPKOWSKIEGO.

W niedzielę dn. 20 lutego r.b. w dolnych salonach hotelu „Ritz” odbędzie się

zabawa kostjumowa

wyłącznie dla dzieci od lat 4-12.

Tańce solowe. Wiele miłych niespodzianek. Nagroda za najładniejszy kostjum.

Początek o godz. 4-ej popoł.

Wstęp 1zł. 50 gr. od osoby. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.⁵⁰, zamiejscowa — zł. 1.⁶⁰.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetrowy): na 1-ej str.—40 gr., na ostatniej — 25 gr., w tekście — 60 gr. Układ ogłoszeń-czteroszpaltowy.

Redaktor-wydawca **Wiktor Iwanicki**. Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20